

Bert Clendennen

„Człowiek według Bożego serca”

rozdział „Chrystus nadchodzi”

Dzisiaj będziemy mówić o przyjściu Pańskim, a następnie o tym, po jakich ludzi On przyjdzie. On przyjdzie po ludzi takich, jak Jego Syn Przyjdzie po tych, którzy pozwolili, by życie Boże nie tylko ich napełniło, ale całkowicie ich opanowało, by ich życie polegało na stałym uczeniu się prowadzenia Duchem Świętym. Ja to nazywam - po prostu - chodzeniem w Bożym świetle. Trzeba nam ciągle przypominać, że Chrystus może przyjść w każdej chwili. Może również przyjść po każdego z nas osobiście dzisiaj. Możemy usłyszeć, że ktoś, kto jeszcze dzisiaj rano był żywy, wieczorem poszedł do nieba. Nie wiem, kiedy to się może stać. On przyjdzie po cały kościół i wierzę, że stanie się to już niedługo, ale widziałem też, jak zabierał wielu pojedynczych ludzi, którzy cieszyli się doskonałym zdrowiem. Odchodzili nagle, bez ostrzeżenia.

Musimy sobie też zawsze przypominać, że czyściec nie istnieje. Kiedy drzewo zostanie ścięte, już nie powstanie. Jeżeli umrzesz jako święty, będziesz święty wiecznie, ale jeżeli umrzesz jako grzesznik, to też na wieki. Piekło się nie kończy. Jezus powiedział człowiekowi w piekle: „Pamiętaj”. Wiecie dlaczego? Bo tam nie ma przyszłości, tylko przeszłość. W niebie natomiast nie ma przeszłości, tylko przyszłość. Chcę wam powiedzieć, że jest to cudowna przyszłość. Nastawcie na to swoje serca i umysły. Chcę mówić na temat: „Chrystus nadchodzi”. Czytamy Łukasza 21:28: „A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze”. Jednym z najbardziej praktycznych i inspirujących przesłań w Biblii jest powtórne przyjście Pana. Jedna piąta Nowego Testamentu poświęcona jest temu zagadnieniu.

Kiedy Jezus chciał podkreślić ważność czuwania i gotowości, łączył Swoje kazanie z powtórным przyjściem. Apostołowie utwierdzali swoich uczniów w świętości i prawdzie, głosząc tę wielką prawdę, że Jezus nadchodzi. Jan powiedział, że to jest nadzieja, która nas oczyszcza. Kiedy kościół dochodzi do stwierdzenia, że Pan odwleka swoje przyjście, zaczyna jeść i pić z pijakami. Ale kiedy wie, że On nadchodzi, oczyszcza swoje serca. Ta prawda pobudza nasze serca do czuwania.

Obecna nowoczesna i zimna imitacja kościoła potrzebuje wrócić do tego wielkiego przesłania i do świętego życia. Gdyby co 25 kazanie było poświęcone tej dającej życie i zbawiającej dusze prawdzie, do kościoła przyszłoby przebudzenie. Wiara jest ze słuchania Słowa Bożego i kiedy z kazalnicy głoszone jest przyjście Chrystusa, to członkowie kościoła oczekują Jego przyjścia. Rezultatem takiego oczekiwania jest święte życie. Biblia mówi o ludziach słuchających doktryn diabelskich. Myśleliśmy, że te doktryny diabelskie to świadkowie Jehowy i Mormoni, ale każda doktryna, która nie powoduje, że staję się człowiekiem bardziej świętym, jest doktryną diabelską. Jeżeli to, co słyszę, nie powoduje we mnie pragnienia, by być bardziej podobnym do Chrystusa, to znaczy, że słuchałem złego kazania. Pragnę, by kazalnica powróciła do ogłaszania tej wielkiej ewangelii o powtórным przyjściu Jezusa Chrystusa. Wtedy więzy moralnej nieczystości w narodzie zostaną złamane, domy zostaną odbudowane, kłamstwo usunięte, a kościoły zostaną napełnione ludźmi. Życie jest odpowiedzią na wszystko, ono uzdrowia wszelkie choroby.

Kiedy wracamy w świętości do życia Bożego, rozbite małżeństwa zostają uzdrowione. Inspiracją dla pracy misyjnej zawsze był fakt, że Jezus nadchodzi. Wysłany do Indii w XVI wieku wielki misjonarz, którego nazywano świecą w ciemności, był bardzo efektywny, gdyż wierzył w tę wielką prawdę. Ci, którzy wierzą, że On nadchodzi, pracują póki trwa dzień. Nie są im obojętne miliony ludzi, którzy giną. Nie ma w Biblii doktryny, która byłaby bardziej używana dla wymuszenia świętego postępowania, niż doktryna o powtórным przyjsciu Jezusa Chrystusa. Trudno byłoby przeakcentować .ważność tej wielkiej prawdy. Kiedy 53 lata temu po raz pierwszy spotkałem się z falą zielonoświątkową, słycać ją było prawie w każdym kazaniu. Bez względu na to, o czym kaznodzieja mówił, zawsze w jakiś sposób ostrzegał, że Jezus nadchodzi. Pamiętam, że pracowałem wtedy na polach naftowych, był to czas wojny koreańskiej. Byłem bardzo daleko od domu. Słuchając radia dowiedziałem się, że Chińczycy przeszli przez Żółtą Rzekę. Wtedy sobie powiedziałem: "To jest ta armia 200 milionów żołnierzy". Gdy tylko wróciłem do domu, razem z żoną i dwójką małych dzieci uklękliśmy do modlitwy na środku pokoju. Powiedziałem wtedy, że Jezus może przyjść już dzisiaj, gdyż już wypełnia się księga Objawienia. Ktoś może powie, że to był fanatyzm, ale to było życie. Tak żyliśmy każdego dnia i w każdej minucie.

Jeżeli nasze serce oczekuje Chrystusa, to pozostaje w świętości. To pobudza serce wierzącego do świętego życia. To zachęca każdego członka kościoła do pokornej służby. To pobudza do miłości wzajemnej. Wiemy też wtedy, że jesteśmy na ziemi pielgrzymami. W środku nocy, pełnej grzechu niszczącego życie, kiedy diabeł atakuje wszędzie, obietnica Jego przyjscia podnosi duszę i zachęca. Możemy powiedzieć jedni do drugich: „bracie, siostrzo, nie poddawaj się teraz, jesteśmy już blisko domu, trzymaj się! On może przyjść jeszcze dzisiaj!”. Ta nadzieja powodowała, że ludzie szli naprzód, chociaż nie było już żadnej nadziei.

Nadzieja, że wkrótce zobaczą Króla sprawiała, że chrześcijanie szli naprzód, bo w ich sercach płonął ogień. Nie ma na ziemi nic tak radosnego, jak to, że pewnego dnia zobaczą Go takim, jakim On jest. Pomyślcie o tym! Bóg dał nam nadzieję na przyjscie Chrystusa, by uchronić nasze życie od depresji i monotonii. Jeżeli wstajemy każdego rana z oczekiwaniem, że możemy Go dzisiaj zobaczyć, to powiadam wam, że będziemy się odpowiednio ubierać, odpowiednio żyć, odpowiednio mówić i nie wypowiemy żadnego nieprzyzwoitego słowa ani nie postawimy żadnej grzesznej rzeczy przed nasze oczy, a żadnego członka naszego ciała nie oddamy na służby nieprawości.

Wierzę, że On może przyjść dzisiaj, bo znaki wszędzie wskazują, że ten czas jest blisko. Nadchodzi już dzień siódmy. Ludzie mówią, że ten wszechświat ma miliardy lat, jednak ten świat ma tylko sześć tysięcy lat. Księżyc, który widzimy, nie ma 50 miliardów lat, ale tylko „6 dni”. Kiedy wylądowali tam astronauty, naukowcy powiedzieli im, że warstwa pyłu kosmicznego będzie tam miała 16 metrów grubości, bo osiadał na powierzchni księżycy przez 50 miliardów lat. Jeden z astronautów, który był chrześcijaninem, zapytał: „A gdyby ten księżyc miał tylko 6 tysięcy lat, jak gruba byłaby tam warstwa pyłu kosmicznego?”. Powiedziano mu, że około półtora centymetra i okazało się, że dokładnie tyle go tam było. Sześć tysięcy lat temu Bóg stworzył księżyc. Z niczego stworzył wszystko. Pracował przez 6 dni, a siódmego dnia odpoczął. Teraz już nadchodzi siódmy dzień. Ten siódmy dzień to milenium, czyli dzień odpoczynku. Sześć dni należało do człowieka, ale siódmy dzień, to dzień

Boży. Przeminięto sześć okresów panowania człowieka, ale siódmy okres to panowanie Boga. Biblia mówi, że u Pana tysiąc lat jest jak jeden dzień. Ziemia ma już 6 tysięcy lat. Siódmy tysiąc to milenium.

Chcę powiedzieć, że przyjście Pańskie jest bardzo blisko. Ozeasz mówi o przebudzeniu Izraela, że w ciągu dwóch dni wskrzesi nas do życia, a trzeciego dnia podniesie nas i będziemy żyli przed Jego obliczem. Izrael był odcięty od Boga za to, że odrzucił Chrystusa. Bóg nigdy nie puszcza dwóch pociągów po tym samym torze. Teraz jesteśmy już przy końcu drugiego dnia. To dwa tysiące lat kościoła na ziemi. Bóg powiedział, że po dwóch dniach wskrzesi do życia Izrael. Już doszliśmy do tego miejsca, więc Bóg musi zabrać stąd kościół i podnieść do życia Izrael. Te dwa dni już minęły i teraz Bóg będzie się zajmował Izraelem. Trzeciego dnia, czyli w czasie milenium, Izrael będzie znowu żył z Bogiem. To świadczy o tym, że Jezus Chrystus nadchodzi.

Obecnie widzimy jeszcze inny wielki znak - przekleństwo Babilonu zostało złamane. Zjednoczone narody idą w kierunku zabronionym przez Boga. Bóg powiedział: „Oto wszyscy ludzie są jednego języka i nic z tego, co zamierzą, nie będzie dla nich niemożliwe" (1 Mojż.11:6). By ukrócić to ludzkie szaleństwo. Bóg pomieszał ich języki. Wtedy pokusa, by dorównać Bogu została zniszczona. Obecnie, przy końcu szóstego dnia, człowiek przy pomocy komputera złamał to przekleństwo i cały świat znowu mówi jednym językiem. Od czasu Chrystusa trzeba było 1700 lat, by człowiek tak się zmienił.

Kiedy byłem chłopcem, wiedza się podwajała co dwa i pół roku, a obecnie co dwa i pół miesiąca. Przed wyjazdem do was zadzwoniłem do swojego syna i powiedziałem, że potrzebuję transformator do mojego komputera. Powiedział, że mój komputer to już antyk. Odpowiedziałem, że kupiłem nowy niecałe trzy lata temu! Dzisiaj takie rzeczy szybko stają się antykami. Ludzie znowu bawią się w Boga, klonują zwierzęta i gdzieś klonują również człowieka. Człowiek już bawi się w Boga i Bóg zamierza z tym skończyć. Pozwolił dotąd, ale dalej już nie. Teraz cały świat może znowu mówić tym samym językiem i jeszcze raz człowiek chce osiągnąć nieba. Możecie wierzyć, że Bóg z tym skończy. Kryzys w Zatoce Perskiej to zapowiedź wojny z księgi Ezechiela. Tego nic będzie można uniknąć, bez względu na to, czego ludzie będą próbować i co zrobią. Dzieje się to w miejscu, o którym przepowiedzieli mężowie Boży. Również narody zostały przez nich określone.

Będzie to wojna światowa i musi to być ta wojna z Ezechiela, gdyż będzie tylko jedna taka wojna, którą zakończy sam Bóg i z której nikt nie wyjdzie żywy. Ktoś przy obiedzie mnie zapytał, kiedy będzie wojna nuklearna Odpowiedziałem, że nie wiem. Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy powiedział, że prorocтва to nie coś, czego Bóg by sobie życzył, ale one się wypełnią w przyszłości. Nie wiem, kiedy to się stanie, ale czekam, bo wiem, że to się stanie. To wszystko jest dzisiaj przed nami. To musi być ta wojna z księgi Ezechiela. Ktoś, kto prowadził masonerię powiedział, że będą trzy wojny światowe, a końcem ostatniej będzie wojna z księgi Ezechiela Powiedział też: „Ziemia będzie wtedy nasza, chociaż wiemy, że będzie tu antychryst i przez siedem będzie rządził światem”.

Kiedy Izrael odzyskał Jerozolimę w roku 1967, ogłoszono, że to miasto będzie stolicą Izraela na zawsze. Kiedy zacznie się ta wojna, to jej celem będzie zniszczenie Izraela i odzyskanie Jerozolimy Bóg powiedział, że

Jerozolima będzie kamieniem potknięcia dla wszystkich narodów. Obecnie nie ma ani jednego narodu na świecie, na który w jakiś sposób nie miałyby to wpływu. Wydarzenia przepowiedziane kościołowi przez proroków wskazują, że nie stanie się to wcześniej, niż kościół będzie zabrany. Pan powiedział do zboru w Filadelfii: "Dlatego że byliście wierni i zachowaliście moje słowa i Ja was zachowam od tej wielkiej godziny pokuszenia, która przedzie na cały świat". Jeżeli Bóg ma mnie zachować, to będzie mnie musiał zabrać z tej ziemi, bo Duch Święty mówi, że każdy, kto tu zostanie, będzie musiał przejść przez śmierć.

Powstanie antychrysta i objawienie się fałszywego proroka oraz kościoła światowego nie może się dokonać, dopóki prawdziwy kościół Jezusa nie zostanie zabrany. Wtedy Duch Święty, który teraz temu przeszkadza, zostanie zabrany z ziemi. My myślimy, że już teraz jest źle, ale to jest nic w porównaniu z tym, co będzie, kiedy kościół zostanie zabrany. Jedyną przeszkodą dla sił ciemności jest światłość, jaką jest kościół żywego Boga. Obecnie, jeszcze niektórzy z nas mają tę światłość. Kiedy kościół zostanie zabrany, Duch Święty będzie działał tylko tak, jak w czasach Starego Testamentu, kiedy spoczywał na niektórych prorokach. Duch Chrystusa był tylko w prorokach i kiedy taki prorok przychodził do wioski, na ludzi padał wielki strach. Wiedzieli, że prorok nie przyszedł, by zjeść z nimi obiad, ale przyszedł, by ich albo pobłogosławić, albo przekląć. Teraz Duch Święty jest w tych, którzy wierzą w Chrystusa.

Obecna sytuacja w Izraelu jest ogromnie ważna. Następny etap odnowy Izraela nie może się dokonać, dopóki kościół jest na ziemi. Popatrzcie, jak blisko musi już być przyjsie Pańskie. Wierze, że Bóg chce nam to dziś przekazać. W pierwszym kazaniu naszego brata, a potem w kazaniu pastora słyszeliśmy, że wszelka obojętność musi zostać usunięta spośród nas. Nie możesz żyć w połowie po chrześcijańsku, a w połowie po świecku. Musisz całkowicie poświęcić się jednemu. Zostaliście wybrani spośród wielu.

Kiedy kryzys na Bliskim Wschodzie będzie dalej niepokoił świat, ci, którzy wierzą i obserwują zobaczą, że powstaną nowe i potężne alianse pomiędzy zjednoczoną Europą a krajami arabskimi. Europa już odwróciła się od Izraela i wspiera Palestyńczyków. Stała się niewolnikiem ropy naftowej z Bliskiego Wschodu. Obecnie wywiera się naciski na prezydenta Busha, by odsunął się od Izraela. Mówi się, że jeżeli odsuniemy się od Izraela, nie będzie powodów do ataków terrorystycznych. Modłę się codziennie o prezydenta Busha, by ich nie słuchał. Nie potrzebujemy układów z antychrystem. Mamy jednego Boga. Antychryst nie może wykonać decydujących posunięć, dopóki nie zostanie stąd zabrany kościół. Dopiero wtedy szatan będzie miał wolną rękę, by manipulować historią przy pomocy sił ciemności.

Zobaczcie, co dzisiaj się dzieje, chociaż świat nie jest jeszcze całkowicie opanowany przez demony. W momencie kiedy my, którzy jesteśmy światłością świata, zostaniemy zabrani, zapanuje tu ciemność trudna do wyobrażenia. Ja osobiście wierzę, że musi nastąpić jakiś moment uspokojenia obecnego kryzysu, bo kiedy Ezechiel opisuje narody, które przybędą na wojnę przeciw Izraelowi, to pisze, że przyjdą, do miast nie mających murów i do ludzi mieszkających w pokoju. To może stać się już wtedy, kiedy nas tu nie będzie. Jednak obecnie w jakiś sposób idzie się na ustępstwa względem Palestyńczyków. Izrael ma podzielone opinie. Niektórzy uważają, że należy im się państwo. Bardzo możliwe, że dojdzie do jakiegoś kompromisu i narody tego świata sprawią, iż Izrael uwierzy, że nastął pokój. Ale pokoju nie będzie i wtedy przyjdzie nagła zagłada, Ezechiel

nazywa po imieniu siły, które wystąpią przeciw Izraelowi jest tam Turcja, Armenia. Gruzja, czyli Meszech. i Tubal. Wszystkie one są częścią konglomeracji narodów. Rosja będzie uważana za bohatera przez obydwie strony To wszystko przygotowuje scenę dla koalicji świata wschodniego pod przywództwem księcia Rosji. To wszystko stanie się bardzo szybko i tylko kościół przeszkadza w ostatecznym wypełnieniu tych planów. My jesteśmy kłopotem dla tego świata.

My, którzy wierzymy, że Chrystus jest jedyną odpowiedzią, stanowimy problem dla ekumenistów. Zaczyna się mówić o nas w Ameryce, że ludzie tacy, jak ja, którzy głoszą tak radykalną ewangelię, są Talibami chrześcijaństwa. Próbuje się uznać Talibów za inny rodzaj islamu, ale taki właśnie jest islam. Są tylko dwie religie na świecie, które głoszą, że wszystko, co nie jest takie, jak my, jest zgubione. Jedna to islam, a druga to prawdziwy kościół chrześcijański. Między nimi nigdy nie będzie pokoju. Nie będzie pokoju, dopóki jedna z nich nie będzie złamana. Bóg wyraźnie pokazał, która z nich zostanie zniszczona. Wszystko szybko zmierza do tego miejsca, ale najpierw musi być zabrany kościół. Ten, który przeszkadza, będzie przeszkadzał, dopóki kościół nie zostanie zabrany. Nie może iść dalej, dopóki kościół nie będzie zabrany. Pochwycenie przygotowuje drogę, by gniew Boży został wylany na świat, który odrzuca Chrystusa. Nas Bóg nie przeznaczył na gniew. By fale gniewu Bożego mogły się rozlać, my musimy być stąd zabrani. Kościół żywego Boga musi zwyciężyć albo zostanie zwyciężony. Będą zwycięzcy, ale też będą miliony tych, którzy zostaną zwyciężeni. Co kościół musi zwyciężyć? Tylko jedno - własne JA. Musi zwyciężyć swoją cielesność. Jak? Jest tylko jeden sposób - przez chodzenie w Duchu Bożym. Chodźcie w Duchu, a nie będziecie wypełniać pożądliwości swojego ciała.

Wielki kaznodzieja, apostoł Paweł, wymienił dziewiętnaście uczynków ciała i wyraźnie wskazał, że ci, którzy takie rzeczy czynią, nie odziedziczą królestwa Bożego. Albo chodźcie w Duchu, albo przeocycie pochwycenie. Nie możesz zwyciężyć swojego JA cielesnością. Tylko przez moc Ducha Świętego możemy zachować uczciwość życia w obecnym czasie. Bóg daje nam polecenie: „Bądźcie pełni Ducha!”. Wierzymy w Słowo Boże i nie wahamy się mówić ludziom, że nieposłuszeństwo Jego przykazaniom to rebelia, a to jest tak samo złe, jak bałwochwalstwo. Bóg nie sugeruje, że możecie być pełni Ducha. On użył tu mocnego słowa - bądźcie pełni Ducha. To jest przykazanie Boże. Nie możesz zwyciężyć bez Ducha Świętego. Bóg obiecuje: jeżeli będziecie chodzić w Duchu, nie będziecie pobłażali żądzy cielesnej. Paweł w 3. rozdziale listu do Filipian wyraźnie mówi, że będą tacy ludzie, którzy nie zostaną pochwyceni, chociaż narodzili się na nowo i kiedyś chodzili z Bogiem. Pochwycenie to pierwsze zmartwychwstanie. Umarli w Chrystusie powstaną najpierw, a potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, będziemy pochwyceni. „Żeby poznać Go i doznać mocy zmartwychwstania Jego, i uczestniczyć w cierpieniach Jego, stając się podobnym do Niego w Jego śmierci, aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania. Nie jakobym już to osiągnął albo już był doskonały, ale dążę do tego, aby pochwyć, ponieważ zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyć, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie.” (Filip. 3:10-14). Paweł powiada, że czeka na dzień zmartwychwstania, nie jako ten, który już to osiągnął, albo już był doskonały, ale dąży do tego, by pochwyć, ponieważ został pochwycony przez Chrystusa. Biblia mówi, że wielu jest powołanych, ale mało wybranych. Próba życia eliminuje większość ludzi. Zostałeś powołany, by być wybranym, być częścią oblubienicy Chrystusa. Jest do zapłacenia cena naszego wysokiego powołania, by stać się częścią

oblubienicy Baranka. „Jeszcze nie osiągnąłem i nie jestem jeszcze doskonały, ale dążę do tego i czynię to jedno - zapominając to, co za mną, zdążam do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody” - pisze Paweł. Oblubienicą nie staną się ludzie beztroscy, ale tacy, którzy mają podejście Pawła. Biblia mówi, że Chrystus przyjdzie po tych, którzy Go oczekują. Oczekiwać Chrystusa znaczy żyć dla Chrystusa i chodzić w świętości. - Nowoczesny kościół zielonoświątkowy (myślę, że i inne też AO) wypełnił całkowicie prorocтво, które mówi, że ludzie będą bardziej miłować rozkosze, niż Boga. Jezus nie przyjdzie po wierzących na pół etatu. On przyjdzie po Swoich żołnierzy, którzy nie dali się uwikłać w sprawy tego świata. Ta cielesna strona ludzkości idzie prosto do piekła.

Wczoraj wieczorem mówiłem o dziesięciu pannach. Pięć z nich było mądrych, a pięć głupich. Pięć zostało pochwyconych, a pięć musiało zostać. One słuchały, ale nie wykonywały. Były zajęte innymi sprawami. Słyszałem pewną ciekawą historię. W latach 30-tych, w czasach komunizmu, w Rosji alfabet Morse'a był najszybszym sposobem komunikacji w wojsku. Kiedyś potrzebowano na to stanowisko jednego człowieka, a zgłosiło się siedmiu chętnych. Wszystkich zebrano w pomieszczeniu, a generał przeprowadził z nimi rozmowę, podczas gdy w tle delikatnie grała muzyka. Zadawał pytania każdemu z nich, po czym wyszedł z pokoju, mówiąc: „Spotkam się z wami po kolei i wtedy zapadnie decyzja, kto otrzyma tę pracę”. Sześciu ludzi, w oczekiwaniu na zaproszenie na rozmowę, rozmawiało o tym, kto ma lepsze wykształcenie, kto ma więcej praktyki. Siódmy człowiek siedział sam. Po chwili wyszedł z pokoju. Po kilku minutach wszedł znowu generał i powiedział do tych sześciu:

- „Możecie wracać do domu, już dokonałem wyboru”

- „Przecież miałeś z nami jeszcze rozmawiać!”

- „Wzywałem was alfabetem Morese'a w muzyce, nadając komunikat: „Jeżeli to rozumiecie, to chodźcie do mojego biura”, ale wy byliście zbyt zajęci bezsensownymi rozmowami i nie słyszeliście”.

Tak samo jest dzisiaj w kościele. Większość ludzi nie usłyszy głosu trąby, gdyż będą zbyt zajęci rozmowami o rzeczach tego świata Biblia powiada, że troski tego świata i obżarstwo mogą wam przeszkodzić. Jeżeli będziecie zajęci niewłaściwymi rzeczami, to nie usłyszycie głosu trąby. Głupcem jest ten, kto słucha Słowa Bożego, a nie wykonuje go. „Głupi rzeki w sercu swoim, że nie ma Boga” - stwierdza psalmista. Jeżeli słyszysz Słowo Boże, a nie praktykujesz go w swoim życiu, to jesteś taki sam, jak ateista. Panny potrzebowały oleju. Chociaż słyszały nakaz „Bądźcie pełni Ducha!” (a nakaz ten dotyczy czasu teraźniejszego, nie przyszłego; w czasie pracy, w szkole, wszędzie „bądźcie pełni Ducha!”), to głupie panny nic z tym nie zrobiły, ponieważ troszczyły się bardziej o lampy, niż o olej. Żyły w czczej obojętności. Aż pewnego dnia rozległ się głos trąby. On przyjdzie w godzinie, której się nie spodziewacie. Może powiecie: „Przez całe życie słyszymy, że Jezus nadchodzi”. Ale nie żyjecie jeszcze zbyt długo, a dzisiaj jesteście bliżej tego, niż kiedyś.

Dzisiaj wszystko zmierza do jednego punktu - wypełnienia! Wkrótce to nastąpi. Wszystko jest już przy końcu ulicy jednokierunkowej, a tam czeka Bóg. On jest zbyt wysoki, by przejść ponad Nim i zbyt wielki, by Go ominąć oraz zbyt głęboki, by przejść pod Nim. Dzisiaj możecie nie patrzeć na to realnie, ale kiedyś będziecie musieli. Te panny wiedziały, że potrzebują oleju. Były w porządku, byty czyste, tyle tylko, że nie miały oleju.

W momencie, kiedy rozległ się głos trąby, powiedziały: „Dajcie nam trochę waszego oleju!”. Natychmiast zorientowały się, czego im brakuje. Nie miały tego, co czyniło ich żywymi dla Boga.

"Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem." 1 Tes. 4:16-17

W liście do Tesaloniczan jest coś bardzo ważnego - „wy, którzy pozostaniecie tutaj żywi”. Zanim Bóg was zbawił, byliście martwi, ale teraz zostaliście ożywieni. Paweł powiada, że my, którzy pozostaniemy przy życiu, będziemy pochyceni. Tylko ci, którzy będą żywi, a nie ci, którzy kiedyś byli żywi. Nie jest ważne to, kim byłeś, ale kim jesteś teraz. Wielu ludzi, którzy chodzą po tej ziemi, jest bardzo religijnych i zielonoświątkowych, ale nie są żywi. Musimy sobie zadać pytanie: „Czy jesteśmy żywi dla Boga?”. Być żywym znaczy wiedzieć, co Bóg czyni. Bóg mówi, że musimy być żywi, bo on przyjdzie po żywych, a nie po tych, którzy kiedyś byli żywi. On przyjdzie po tych, którzy są żywi dla Boga i pozostaną żywi dla Boga aż do momentu, kiedy zabrzmi głos trąby.

Dzisiaj tak wiele rzeczy pokazuje na stan tego świata. Jezus powiedział, że tak jak było za dni Noego, tak będzie w dniach, kiedy przyjdzie Syn Człowieczy. Jedną ze znamienych rzeczy w dniach Noego było to, że tak niewielu ludzi było zbawionych. Kiedy przyjdzie pochycenie, tak bardzo obniży ono nadmuchane statystyki kościoła, że pastor nawet nie pozna swojego zboru. Pozostanie tylko garstka. Kiedyś usługiwałem w Albuquerque, dla licznego audytorium: trzy i pół tysiąca osób w sali wykładowej, a tysiąc dwieście na zewnątrz, z powodu przepełnienia. Mówiłem o przyjściu Pańskim setki ludzi przyszło do przodu, by szukać Pana. Ktoś, kto oświadczył, że mnie popiera usłyszawszy w telewizji ogłoszenie, że przyjeżdżam do tego miasta, modlił się, ponieważ wiedział, że miasto to jest bardzo zepsute. Chociaż oficjalnie nie podałem tematu zwiastowania, wiedział, że będę mówił o powtórnym przyjściu Pańskim.

Powiedział mi: „Modliłem się o to i trzy dni przed nabożeństwem miałem wizję: widziałem plany budowy statku. Instynktownie wiedziałem, że to arka. W czasie, kiedy ją budowano, bawiło się w niej wiele różnych oswojonych zwierząt, ptaki wily sobie gniazda, lisy biegały po arce, a potem przychodziły inne, większe zwierzęta, by też się bawić. Kiedy dokończono budowę arki, rozległ się potężny huk i... w dali zobaczyłem ciemne chmury. Wtedy dzikie zwierzęta szybko wbiegły do arki, a Bóg zamknął drzwi”. Następnie zwrócił się do mnie: „Pastorze, kiedy ta arka odpłynęła, żadnego z tych zwierząt, które się wcześniej bawiły, nie było w niej”. „I przyjdą ze wschodu i z zachodu, z południa i z północy i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem”, ale wielu członków kościoła znajdzie się na zewnątrz. Oni nigdy głosu PRAWDY poważnie nie traktowali.

Obecny świat przygotowuje się na wielką wojnę Armagedon. Ponieważ scena do tego tragicznego spektaklu już została wykonana wiemy, że przyście Chrystusa musi być już bardzo blisko. Wszyscy powinniśmy sprawdzać teraz nasze serca, czy jesteśmy gotowi. Kiedy wszystkie przepowiednie o kościele ustawimy w porządku chronologicznym, to zobaczymy, że świat jest już przygotowany na powrót Pana Jezusa Chrystusa. Mówiliśmy

o tym, jak świat był przygotowany na Jego pierwsze przyjście. Teraz wszystko jest już na swoim miejscu i czeka na powtórne przyjście Chrystusa.

Powstanie komunizmu dało początek polityce ateizmu. Liberalizm w Europie podkopał duchowe życie kościoła i to samo dzieje się obecnie w kościele w Ameryce. Pragnienie powstania super kościoła doprowadziło do powstania ruchu ekumenicznego. W normalnych kościołach zielonoświątkowych ewidentne jest odstępstwo od Boga i otwarte odrzucanie prawd Biblijnych. Coraz wyraźniej widać chaos moralny, ponieważ odeszliśmy od chrześcijańskich wartości moralnych. Nie ma już związku między wiarą i postępowaniem - nawet w kościołach zielonoświątkowych. Byłem w takich kościołach zielonoświątkowych, gdzie kobiety śpiewające w chórze miały na sobie tak skąpy ubiór, że ja nie pozwoliłbym mojej córce ubrać się tak do spania. Nie ma absolutnie ograniczeń w sposobie ubierania się. Jest też ogromny zalew spirytyzmu, okultyzmu i oddawania czci demonom. To wszystko już się zaczęło, by przygotować świat na ostatnią godzinę.

Jerozolima staje się centrum sporów religijnych pomiędzy Żydami a Arabami, chociaż Żydzi na świecie próbują uczynić z Jerozolimy centrum Judaizmu. To wszystko dzieje się w naszych czasach, a widząc to, musimy wiedzieć, że prawdziwi wierzący znikną z tej ziemi, by być z Chrystusem na wieki. To będzie pochwycenie kościoła. Musimy nastawić swoje serca! Na całej naszej planecie rządzi szatan. „Wielki brat” - antychryst już gdzieś tu jest. Teraz są już możliwości podsłuchiwania każdej rozmowy telefonicznej. Są tak zwane słowa klucze i jeżeli wypowiesz takie słowo, ktoś może zapukać do twoich drzwi. Wszystko jest już gotowe na przyjęcie złego. My musimy oczekiwać pochwycenia kościoła.

Po drugie, muszę wam powiedzieć, że powstrzymywanie mocy złego przez Ducha Świętego też się skończy. Jeżeli ktoś nie będzie pochwycony, znajdzie się w piekle na ziemi. Nie można nawet opisać chaosu, zła i wielkiego ucisku, jaki tu nastanie. To wyleje się na świat, który odrzucił Chrystusa. Armie antychrysta otoczą Jerozolimę, by ostatecznie rozprawić się z Żydami, którzy jako naród, odmówili oddawania czci bestii. To będzie na końcu tych siedmiu lat i w tym momencie Chrystus powróci. Przyjedzie na białym koniu. Uprząż tego konia będzie warta więcej, niż wszystkie bogactwa świata. Na Jego boku będzie widnieć napis: Król królów i Pan panów. Za nim pójdziesz ty i ja, czyli kościół Żywego Boga. On zniszczy swoich wrogów blaskiem swego przyjścia. To jest tuż przed nami. Kiedy patrzemy na to, co się dzieje, widzimy, że Chrystus jest już blisko. Czy jest w twoim życiu coś, czego nie chciałbyś mieć, gdyby Jezus przyszedł dzisiaj? Czy chodzisz do takich miejsc, do których byś nie poszedł, gdybyś wiedział, że on dzisiaj przyjdzie? Sprawdzaj samego siebie pod tym kątem, bo możesz stracić wszystko. Nadchodzi ciemność, ale Chrystus też nadchodzi i On przyjdzie tylko po tych, którzy Go oczekują. A oczekiwać Go, znaczy żyć zgodnie z Jego wolą.

Więcej fragmentów twórczości pastora Berta

Clendennena na blogu poświęconym

prezentacji jego myśli teologicznej.

<http://clendennen.blogspot.com>